

DOBROŚLAW BAGIŃSKI

ur. 1952; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lipska Halina, Taczanowska Wanda, Gul-Olszewska Blanka, Baranowski Eugeniusz, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, Brama Grodzka, ulica Grodzka 32/34, Stare Miasto

Wspomnienie o Blance Gul-Olszewskiej

Dyrektorem liceum była pani Halina Lipska, a vice dyrektorem do spraw artystycznych, była pani Wanda Taczanowska – przez pierwszy rok mojego pobytu w liceum, a potem pani Blanka Olszewska. No i wtedy dokonała się pewna rewolucja artystyczna w Liceum Plastycznym – rewolucja to może za duże słowo, ale taka odnowa, takie przewietrzenie. Stary styl został lekko wydmuchany odkurzaczem, właśnie za sprawą młodej wówczas bardzo, bo chyba ze trzy lata po studiach, pani Blanki Olszewskiej. Potem się okazała bardzo dobrą nauczycielką, [która] kocha to zajęcie, jest dynamiczna i – jakbyśmy to powiedzieli dzisiejszym językiem – ma plan, jest kreatywna. Pani Taczanowska jakby w Blance widziała kogoś, kto może tej szkole dać nowy impuls. Blanka była taka eksplodująca, wszędzie obecna. To była taka chwila, kiedy w tej szkole następował taki przełom i akurat ja byłem w tym czasie tego przełomu. Byłem w drugiej klasie, ona była naszą wychowawczynią zarazem, także z nią mieliśmy duży kontakt.

Jak przyszedłem do Liceum Plastycznego, to w auli były wystawy [prac] uczniów najstarszych klas, które powodowały zachwyty młodych, tych, co przychodzili do pierwszej klasy. Myślałem, że ja nigdy w życiu tak pięknie nie namaluję, takie było odczucie. Ale te obrazy były identyczne – [malowane] takim płaskim pędzelkiem i kawałkami, jak malarstwo pointylistyczne. To była taka maniera, taki sposób kładzenia farby, taki wzorek. I to była powszechna maniera malowania – jedni mieli ładniej kolorystycznie, inni gorzej, ale wszystko było w tej manierze. Podobnie na rzeźbie, to wszystko było w jednej manierze.

I właśnie rola Blanki Olszewskiej – ona była traktowana jako taka „młoda wariatka”,

taka co z tymi uczniami to za pan brat, nie ma takiej powagi, pali papierosy z nimi. I tak nie dowierzano jej.

Ona jeszcze nie była vice dyrektorką, tylko młodą nauczycielką, i miała [przedmiot] rysunek i malarstwo z trzecią, czwartą i potem piątą klasą. To były przedmioty kluczowe do dostania się na Akademię Sztuk Pięknych. Ona też stawiała na pewien akademizm, ale jak ktoś miał inklinację do czegoś, to starała się odgadywać ten rodzaj uzdolnień i go nie przymuszała. Krótko mówiąc, ona nie dawała żadnego wzorca estetycznego, żadnej manieri do naśladowania, tylko [pozwalała] malować, czy rysować w oparciu o studium z natury, o to co widzę i robić to po swojemu – dobrze, nie z jakimiś głupimi błędami.

Ona przygotowała ludzi z tamtego rocznika i to był taki test, czy oni się dostaną na studia, bo ona [uczyła] kompletnie inaczej. Wtedy na te studia mało kto się dostawał, tak trzy, cztery osoby, to wszystko, a tak to lądowali w jakichś dekoratoriach. I był bardzo dobry wynik w [egzaminach] na Akademię. Z tego rzutu od Blanki sporo osób dostało się na studia, to znaczy dużo więcej niż w poprzednich latach. A jeszcze równoległą klasę miała inna osoba, która w takim starym stylu prowadziła ten rysunek i malarstwo i [od niej] się nikt nie dostał, to wiem. I to było coś takiego: dwie klasy piąte wychodzą [ze szkoły], od Blanki dostaje [się na Akademię] sześć czy siedem osób – co było dużo, a z drugiej klasy nikt. Jaka jest różnica? Na wystawie wiszą prace z pleneru – to z tej klasy, co się nikt nie dostał, wiszą identyczne obrazy, jakby ta sama osoba malowała, a od Blanki – to nie chodzi o to, że one były jakieś niezwykle, tylko widać w tym osoby. To dużo bardziej ludzi angażuje, jeśli oczekuje się, że oni pokażą swoją osobowość, więcej pracy wkładają. I myślę, że to wtedy Blance zaproponowano, żeby została vice dyrektorem, chyba właśnie pani Taczanowska była tym spiritus movens tego tej decyzji. Pani Taczanowska dała Blance więcej swobody, jako vice dyrektor, żeby zobaczyć, czy coś z tego w ogóle wyjdzie. I potem one bardzo się przyjaźniły, mimo ogromnej różnicy wieku.

Data i miejsce nagrania	2013-04-23, Jakubowice Konińskie
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Downar, Paulina Artymiuk
Redakcja	Dominika Majuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"